

## ŚWIĘTO CHORAĞWI

Tegoroczne Święto Chorągwi dla harcerzy było bardzo intensywne. Druhna Natalia zadebiutowała w roli patrolowej, więc po odebraniu pakietów startowych - pod nazwą patrolu "Pięć pereł i On " - wyruszyli na punkt startowy "Białoruś", gdzie przystąpili do pierwszego zadania.

---

Było nim pokonanie slalomu na rowerze. Tam również rozpoczęli pierwszą wymianę zadań z innym patrolom. Pokonując kolejne kilometry zaliczyli następane trzy punkty, wykonując zadania m.in: rozpoznawanie przypraw po zapachu, chodzenie po linii, zgadywanie z jakiego kraju pochodzą przedstawione im przedmioty. W drodze do punktów lub w czasie oczekiwania na możliwość wykonania zadania podejmowali wyzwania od napotkanych patroli. Były kalambury, była gimnastyka, a także wiele zadań, gdzie musieli wykazać się kreatywnością. Mimo zmęczonych nóg ze śpiewem na ustach dotarli do punktu 5. Tu niestety nie zdążyli wykonać zadania. Czas naglił, trzeba było wracać, zdać karty z punktami, odebrać zamówiony posiłek, trochę odpocząć przed apelem. Pałaszowali aż miło, pizza zniknęła w mgnieniu oka. Po odpoczynku i uroczystym apelu, zmęczeni, ale zadowoleni wrócili do domów.

Szarotki natomiast, w święto patrona Chorągwi Krakowskiej, w składzie 6/10, wyruszyły na swoją pierwszą zuchową przygodę poza harcówkę. Znalazły się wśród ponad 2 tys. innych zuchów, harcerzy, wędrowników i instruktorów. W pierwszy dzień wiosny zuchy zabaw miały po samą lilijkę na czapce! Wzięły udział w grach i zabawach związanych z tegorocznym hasłem programowym Chorągwi "Krakowska na zdrowie!", które to kierują uwagę na zdrowie rozumiane w szerokim spektrum: fizycznym, psychicznym, społecznym, na wzmacnianie harcerskich relacji, dbanie o siebie wzajemnie i budowanie dobrych nawyków.

Zadania rozwijały współpracę, kreatywność a także praktyczne umiejętności. Nie udało się nam zaliczyć wszystkich punktów, ale liczyła się wspólna zabawa, uśmiech i poznawanie siebie. Przy okazji zuchy poznały elementy historii Przysięgi Tadeusza Kościuszki, zwiedziły ciekawe zakątki miasta, próbowały nowych rzeczy (jak choćby z pozoru błahe: samodzielne kasowanie biletu, odczytywanie rozkładu jazdy, tablic informacyjnych, znaków drogowych etc.). Patrol "Strasznie Brykających Małpek" brał udział w bitwie na miecze, nosił wodę, grał w "żywe" statki czy opatrywał rany. Prawie 12 500 tys. kroków zuchowej trasy.

Dh Ewa